

II. 10. P.

ARCHITEKT

MIESIĘCZNIK POSWIECONY ARCHITEKTURZE,
BUDOWNICTWU I PRZEMYSŁOWI ARTYSTYCZNEMU.

BIURO TECHNICZNE BUDOWLANE
STANISŁAW FELIX CRETTE
BUDOWNICZY-PRZEDSIĘBIORCA

36
Lit. 2 god.
0

KRAKÓW.
1 9 1 2.

REDAKTOR: JERZY WARCHAŁOWSKI.

KOMITET REDAKCYJNY: WŁADYSŁAW EKIELSKI, WACŁAW KRZYŻA-
NOWSKI, FRANCISZEK MĄCZYŃSKI, JERZY STRUSZKIEWICZ, TADEUSZ
STRYJEŃSKI, ADOLF SZYSZKO-BOHUSZ, LUDWIK WOJTYCZKO, KAZI-
MIERZ WYCZYŃSKI.

ROK XIII.

STYCZEŃ

ZESZYT I.

DRUKARNIA UNIwersYTETU JAGIELLOŃSKIEGO POD ZARZĄDEM J. FILIPOWSKIEGO.

„ARCHITEKT“

REDAKCJA: UL. WOLSKA 14, II. p.

ADMINISTRACJA: CZYSTA 14, I. p.

Przedpłatę i należności za ogłoszenia przyjmuje Administracja: Kraków, Czysta 14, I. p.
Reklamacye należy wnosić najpóźniej w ciągu miesiąca. — Późniejsze reklamacye uwzględnione być mogą jedynie za złożeniem odnośnej należności, o ile zapas wystarczy.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

OGŁOSZENIE WIELKOŚCI 7×10 cm.:

Rocznie 20 kor. 10 rubli 20 marek 30 franków. Jednorazowo 4 kor. 2 rb. 4 marki 6 franków.

Zeszyt 2 kor. 1 rubel 2 marki 3 franki. Rocznie 30 kor. 12 rb. 30 marek 40 franków.

Dawne roczniki, o ile zapas starczy, po 20 koron.

Przedpłata „Architekta“ dla członków polskich Towarzystw technicznych zniżona o 20%.

SKŁAD CILCNI:

W KRAKOWIE: SPÓŁKA WYDAWNICZA POLSKA. — W WARSZAWIE: E. WENDE I S-ka, KRAK. PRZEDM. 9.

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, zakładów kąpielowych, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych itd.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł.

Wiercenie studzien.

Ustawianie pomp.

Instalacje domowe z klozetami, łazienkami itd.

Centralne Ogrzewanie

wszelkich systemów

WENTYLACYE

Łaźnie. — Mechaniczne Pralnie, Suszarnie itd.

Projektują i wykonują

Inżynier **LEONARD NITSCH i Ska**

KRAKÓW, ulica Kolejowa L. 18.

Nr. telefonu 385.

LWÓW, ulica Fredry L. 6.

Nr. telefonu 1224.

Najlepsze referencje z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

ARCHITEKT

ROK DWUNASTY

WYCHODZI

„PRZEGLĄD CERAMICZNY“

POD REDAKCYĄ

DYR. INŻ. KAROLA ROLLEGO
W PODGÓRZU

PRZY WSPÓLUDZIALE WYBITNYCH FACHOWCÓW.

PRZEDPŁATA ROCZNA: 10 KOR. = 5 RUB. = 10 MAR.

BOGATY DZIAŁ OGŁOSZENIOWY.

ADRESOWAĆ WYRAŹNIE: PODGÓRZE (GALICJA), UL. Ś-GO
FLORYANA 5.

CZASOPISMO TECHNICZNE

DWUTYGODNIK

ORGAN TOW. POLITECHNICZNEGO WE
LWOWIE. ZAŁOŻONY 1883. ROKU, PO-
ŚWIĘCONY SPRAWOM TECHNICZNYM.

Przedpłata roczna 18 kor., 15 marek, 7 rubli.

LWÓW UL. ZIMOROWICZA L. 9.

NA DOCHÓD DARU NARODOWEGO dla słynnego poety Ferdynanda Kurasia

Sprzedaje Sekretaryat Komitetu Obywatelskiego
w Tarnobrzegu następujące pisma i pocztówki:

1. F. KURAS: Z pod chłopskiej strzechy. Zbiorek wierszy. Kraków 1905. 50 h
2. F. KURAS: Wiązanka z chłopskiej niwy. Zbiorek wierszy. Lwów 1909. 50 h
3. F. KURAS: Tatarzy w Sandomierzu. Dwie legendy. Z przedmową Zyg. Kołasińskiego.
Tarnobrzeg 1910. 50 h

Pocztówki: Ferdynand Kuras. (portret). 2. Ferdynand Kuras z rodziną. 3. Dawny widok Sandomierza.
4. Ratusz w Sandomierzu. 5. Kościół Ś-go Jakóba w Sandomierzu. 6. Katedra, grobowiec Ks. Adelajdy
i brama Opatowska w Sandomierzu. ~ ~ ~ ~ ~ Każda z tych pocztówek kosztuje 10 h.

Koszta posyłki pocztowej ponosi odbiorca.

Zgłoszenia i pieniądze przyjmuje: Sekretaryat Komitetu Obywatelskiego dla sprawy Ferdynanda Kurasia w Tarnobrzegu.

MEDALE ZŁOTE NA WYSTAWACH HYGIENICZNYCH

50% OSZCZĘDNOŚCI OPAŁU,

Patent. MULTIPLIKATOR OGRZEWANIA do pieców
USUWA WILGOĆ.

Patent. PIECE ŻELAZNE MULTIPLIKATOROWE.

Patent. DRZWICZKI HERMETYCZNE nierozgrzewające się.

Patent. SZYBKONAGRZEWACZE wody do kąpieli.

Dr. W. P. KŁOBUKOWSKI Inż.-chem.

PATENT. PRZYRZĄDY OGRZEWALNE.

WARSZAWA, ALEJE JEROZOLIMSKIE 71.

TELEFON 1502.⁵

TELEFON 1502.

FABRYKI DACHÓWEK W NIEPOŁOMICACH I KOŁOMYI

mają w zapasie najlepsze dachówki, znane od
piętnastu lat, jako najtrwalsze i najtańsze
pokrycie budynków mieszkalnych i gospodar-
czych. — Są również znaczne zapasy rurek
drenowych i cegły maszynowej.

Każde zamówienie wykonujemy w oznaczonym
terminie. Za doborowy towar i dokładne
wykonanie roboty pokrycia robotnikami fa-
brycznymi poręczamy.

Zarząd fabryki dachówek.

ROK ZAŁOŻ. 1865. — 12 MEDALI, 2 NAGRODY HONOROWE.

ZAKŁAD ARTYSTYCZNY REPRODUKCYI GRAFICZNEJ WACŁAW KRZEPOWSKI

DAWNIEJ ZAKŁAD LITOGR. ZAKŁAD ŚWIATŁODRUKÓW
NORBERT SALB i T. KASZNICA.

KRAKÓW:

BIURO MIASTOWE: SŁAWKOWSKA 24. TEL. NR. 591.

ZAKŁAD FABRYCZNY: DĘBNIKI TELEFON NR. 114.

LITOGRAFIA, CHROMOLITOGRAFIA, ALGRAFIA, NEGROGRA-
FIA, ŚWIATŁODRUK, KARTOGRAFIA, BIURO RYSOWNICZE,
WŁASNA INTROLIGATORNIA.

Reprodukcja artystyczna: obrazów, widokówek i t. p.

Wykonuje się: kolorowe obrazy Świętych, tablice naukowe, cen-
niki, katalogi, afisze, karty wizytowe i reklamowe, listy zaślub-
bin, mapy geograficzne, etykiety, nuty, nagłówki na listy i faktu-
ry kupieckie, papiery wartościowe, kalendarze ozdobne i t. p.

Reprodukcja techniczna planów i rysunków, po-
wielanie, rysowanie, kopiowanie i adjustowanie planów.
Nakład wszelakich DRUKÓW I FORMULARZY techniczn. Do-
starcza się papierów światłodrukowych, sprzedaje kalki papie-
rowe i płócienne, papiery rysunkowe i milimetrowe, wszelkie
przybory rysunkowe.

NAKLADY SKRYPTÓW AUTOGRAF. WYKONYWA-
NIE OZDOBNYCH DYPLOMÓW I POWINSZOWAŃ.

Zakład urządzony według najnowszych systemów re-
produkcyjnych pod kierunkiem artysty malarza i facho-
wego inżyniera. — Jest to jedyny w kraju tego rodzaju
zakład artystycznej i technicznej reprodukcji graficznej.

WZORY REPRODUKCYI I KOSZTORYSY WYSYŁA
SIĘ BEZPŁATNIE; ODWROTNĄ POCZTA.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT ŻELAZNO-BETONOWYCH WACŁAW PAVLIK

BUDOWNICZY

KRAKÓW, XII. ZWIERZYNIĘC.

TELEFON 2147.

Fabryka konstrukcji żelaznych, siatek
i wyrobów ornamentalnych kutych

JÓZEF GORECKI

Kraków, ul. św. Wawrzyńca 26, telefon 277.

wykonuje wszelkie roboty konstrukcyjne, orna-
mentalne, budowlane, siatki maszynowe i ręczne
oraz materace i łózka żelazne.

ARCHITEKT

MIESIĘCZNIK, POŚWIĘCONY ARCHITEKTURZE, BUDOWNICTWU I PRZEMYSŁOWI ARTYSTYCZNEMU.

ROK XIII · STYCZEŃ 1912 · ZESZ. 1.

ADRES REDAKCYI: UL. WOLSKA 14.

W KRAKOWIE.

DO KOLEGÓW ARCHITEKTÓW W SPRAWIE WYSTAWY W KRAKOWIE.

Jak wiadomo odbędzie się w Krakowie od maja do października b. r. wystawa architektury i wnętrz w otoczeniu ogrodowym. Podstawowym przedmiotem wystawy, dla którego zarezerwowano cały pawilon główny, będzie rezultat konkursu na typy domów mieszkalnych, ogłoszonego z pomocą Gminy m. Krakowa. Nie mamy dość słów zachęty, by Szanowni koledzy wzięli udział w tym konkursie. Sprawa indywidualnego mieszkania jest dziś uznana w świecie całym i zajmuje w wysokim stopniu umysły współczesnych architektów. Wystawa powinna by pobudzić i nasze społeczeństwo do wcielenia w czyn zdrowych zasad.

Obok rezultatu wspomnianego konkursu otwarta będzie na wystawie sposobność przedstawienia szerokiej publiczności istniejących już lub projektowanych budynków mieszkalnych (z wykluczeniem domów czynszowych) w ramach tematów objętych programem wystawy pod I, II, III A, przyczem niezmiernie pożądane są modele plastyczne pomalowane. Jest to niezawodnie najwymowniejszy sposób przedstawienia architektury, wiemy bowiem, jak obojętnie przechodzi publiczność obok rysunków. Bylibyśmy serdecznie wdzięczni Szanownym kolegom za wzięcie udziału w konkursie. Gdyby zaś to było niemożliwe, prosimy jaknajgoręcej o nadesłanie swych prac na wystawę w granicach programu poza konkursem.

Przypominamy, że termin wysyłki planów rysunkowych na konkurs upływa 1 marca b. r., termin zaś dodatkowy dla nadsyłania modeli loco Kraków — 15 kwietnia b. r. Termin ostateczny nadsyłania innych prac na wystawę ustanawia się na dzień 15 kwietnia b. r. loco Kraków, dla zapewnienia jednak odpowiedniego miejsca pożądane jest nadsyłanie prac jak najwcześniej.

Zgłoszenia na wystawę, na podstawie załączonego formularza, powinny być przysyłane do 1 marca b. r. pod adresem Komitetu wystawy: Wolska 40, Kraków.

W nadziei, że Szanowni koledzy ocenią ważność poruszonej przez wystawę sprawy mieszkaniowej, raz jeszcze gorąco zachęcamy do udziału w konkursie i w wystawie i kreślimy się

Z wysokim poważaniem

W imieniu Delegacji Architektów Polskich i Komitetu Wykonawczego wystawy:

Prezes D. A. P. i Komitetu wystawy W. Ekielski.

Wiceprezes Komitetu i skarbnik D. A. P. T. Stryjeński.

Sekretarz Komitetu wystawy J. Warchałowski.

Sekretarz D. A. P. K. Wyczyński.

Skarbnik wystawy Fr. Mączyński.

ESTETYKA OGRODU.

Piękno i prawda, sztuka i natura były hasłami tych, co mieszkania ludzkie otaczali i przyozdabiali roślinnością, co zakładali ogrody.

Że pojęcia o pięknie, a z niem pojęcia o sztuce zmieniały się, że ateńczyk, patrycyusz rzymski, albo mieszczanin współczesny na innym stoją stanowisku, nie ulega kwestyi, więc też i pojęcia o pięknie względem ogrodów zmieniały się. Zmiany te jednak podlegały prawom, w których działaniu dostrzedz można pewną rytmiczność — stale powtarzające się przejście od swobodnego naturalnego ogrodu do skryzalizowanych form geometrycznych. W każdym okresie cywilizacyjnym, kiedy formy dochodziły do klasycznej doskonałości, figury geometryczne były podstawą w komponowaniu ogrodu, który był integralną częścią zabudowań. Klasycyzm form następnie w rozwoju swoim gubić się zaczyna w szczegółach, traci przewodnią myśl, wyrodnieje, budzi u współczesnych reakcyę i wtedy następuje zwrot do natury. W ręku ludzkim natura niebawem się przeobraża i następuje znów powrót do regularnej budowy ogrodów. Kolejne te zmiany przebyła ludzkość kilka razy. Za bramą, bronioną przez wielkiego Smoka wschodu, widzieliśmy regularne ogrody, aż w czasach dynastji Wu-Wangów, wciągnięto do ogrodów całe obszary do 30 mil obwodu. To samo działo się w Japonii. W Egipcie, w Ba-

bilonie powstają ogrody regularne, to samo w Grecji i Rzymie, gdzie w Pliniuszkim ogrodzie mamy arcydzieło ogrodniczej kompozycji. Odtąd zaczyna się upadek sztuki ogrodniczej. W czasach opanowania Europy przez najeźdźców i przez całe wieki średnie roślinność pozostawiona jest naturalnemu swemu rozwojowi. Dopiero Odrodzenie z pozostałych szczątków cywilizacji rzymskiej mozolnie odtwarza dawne formy, mając jednak tylko pozostałe fragmenty, nie mogło dawnych pierwowzorów przywrócić w całości. Po przez epokę baroku dochodzi sztuka ogrodnicza czasów rokoka we Francji znów do swego zenitu. Z pasterską idyllą epoki Watteau poczynają się niebawem chwiać zdrowe zasady sztuki ogrodniczej; coraz żywiej odzywa się protest przeciwko sztucznym jakoby formom, nie odpowiadającym już treści życia i wymogom przyrody; romantyzm zadaje cios wielkiemu stylowi. Natura staje się panią sytuacji. Zamiast ogrodników, inżynierów, architektów, wchodzi w szranki filozofowie jak Rousseau, poeci, malarze jak Kent, sentymentalne damy. Ogród staje się »Landszaftem«, który w Niemczech dochodzi do form doszczętnie zwyrodniałych. I znów następuje ocknienie; nawoływanie do powrotu, do form prostszych słyszymy coraz częściej.

Szczupłość ram artykułu nie pozwala

objąć tematu sztuki ogrodniczej w całej rozciągłości, dlatego pozostaniemy tylko w pobliżu domu mieszkalnego, a to tem bardziej, że do tej części ogrodu ogranicza się przeważnie cały ogród, albo też sfera, która jej nie obejmuje, jest tak nieznaczna, że w grę nie wchodzi.



Ogród średniowieczny »Ray ziemskich rozkoszy«.

Przyjmując dla ogrodu, związanego z domem, ogólną nazwę parteru, zobaczymy, jak pojęcia o parterach rozwijały się w cywilizacyjnym okresie Europy.

Rzym, który z przedziwnym smakoszostwem umiał heleńską sztukę łączyć ze zdobyczami »barbarzyńskiej« Azji, utworzył ideał ogrodu zarówno typu miejskiego jak i wiejskiego. Takim wzorem rzymskim będzie zawsze Pliniuszowskie Tusculum, ogród willi Pliniusza młodszego w Toskanii.

Z willi wychodziło się na taras ubrany w kwiatowe wzory. Stok tego tarasu ozdobiony był we wzory, cięte z ro-

ślin, przedstawiające zwierzęta (po dwa do siebie zwrócone). Oto początek tego, co obecnie zwiemy parterem. Z boku zabudowań widzimy Hippodrom, przypominający greckie Stadion.

Ogrody średniowieczne, jak je przedstawia naprzykład »Ray ziemskich rozkoszy« Marcina Bielskiego (z 1551 r.),

wzięty z »Kroniki Wszystkiego Świata« — nie miały nic wspólnego z pięknem w osi domostw zbudowanego ogrodu Pliniusza. Dom — pałac znajduje się tutaj z boku. Środek zajmuje fontanna i stawek, jedyne symetrycznie ustawione przedmioty w ogrodzie. Zresztą jest to ogród naturalny. Mamy tu

darniowe ławki z kwieciami na wierzchu, a całość, pozbawiona nawet ścieżek, przedstawia się jako kwietna łąka. Dalej rozwiniętą łąkę, lub gaj przekształcony w ogród róż przedstawia rycina z »Roman de la rose«, (Guillaume de Lorris 1220; Jean de Meung 1270), przypominająca sceny z Boccaccio'skich utworów. Fontanna, którą widzimy na środku, przywodzi na pamięć Maurytańskie ogrody i nie ulega wątpliwości, że te ozdoby pochodzą ze wschodu.

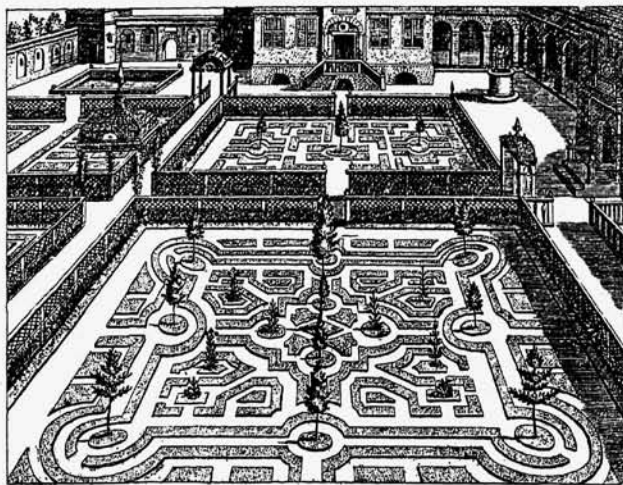
Gdzie umieścić granicę między taką kwietną łąką, a ogrodami wczesnego renesansu, trudno powiedzieć. W czasach gdy odczuwanie pejzażu się zro-

dziło, gdy architekturę stwarzali ludzie jak Michał Anioł i Leonardo da Vinci, ogród musiał być częścią tej architektury. Z położenia na stronie wszedł ogród w układ osi architektury i wtedy to pojawia się właściwy parter. Fontanna pozostaje w środku. Prowadzą do niej drogi, stosujące się do domu. Ponieważ widok z mieszkania lub z przed domu nie jest już rzeczą objętą, parter

zdobią rośliny niskie. Żywopłoty, cięte bukszpany przechowały się tu i tam, czy to po klasztorach, czy wśród rzymskich ruin, tak że w czasach

Odrodzenia materiały do ozdób były gotowe, to też pierwotnie rysunki na parterach były geometryczne, przypo-

minające greckie figury antyczne. Rozmiary parteru zależały od wielkości ogrodu lub tarasu, na którym stał dom, albo od zasobności i przepychu pałacu, przed którym się rozpościerał. Rozczłonkowanie tego parteru szło w dwu kierunkach: albo rozdrabniano ścieżkami całą przestrzeń przed domem, zawsze ze studnią w środku — albo wzdłuż drogi środkowej po obu stronach,



Plan parteru barokowego.



Parter przed pałacem w Vaux le Vicomte.

a także w głąb ogrodu stwarzano liczne małe ogródki, przypominające pierwotny parter.

deries. Dawniejsze ornamenta, wyci-
nane z bukszpanu, obecnie przybrały
postać haftów i ozdoba tego rodzaju
cieszyła się wielkiem powodzeniem. Rze-
źby w sadzawkach w niewielkiej ilości
znajdowały się na parterach w pobliżu
pałacu, figury przytem przedstawiano
w postaci leżącej, aby nie zasłaniały
widoku. Dopiero w głębi ogrodu
spotykamy więcej figur. Odróżniało
to włoskie ogrody od francuskich.
Wersal w swych parterach ilustruje
wymownie, jak w czasie rokoko, po-
tężna kompozycja całości była drobiazgowo
w detalach przeprowadzoną. Stopnio-
wo jednak poczucie całości zatra-
ca się, zaczyna się gubienie w
szczegółach, co stanowi zarodek
upadku ogrodniczej sztuki. Za-
pomniano z czasem o roślinach
w ogrodzie, z martwych przedmio-
tów układano gro-

ty, robiono sztuczne kwiaty, zapełniano
miejsce pod ogród przeznaczony figu-
rami i ornamentami. O takich ogrodach
mówi Krasicki:

»A gardząc przyrodzenia okazałym płodem,
Bez drzew, roślin, kwiatów, ogród był ogrodem«.

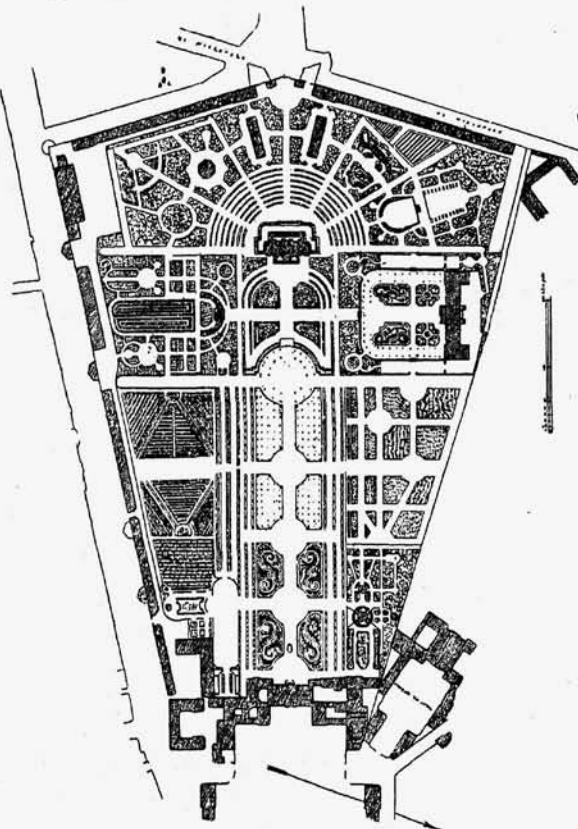
W małych ogródkach, gdzie nie mo-
żna było wielkiej linii przewodniej roz-
winąć, musiały się te symptomy roz-
kładu silniej jeszcze zaznaczyć. Parter
ogrodu rokoko już nie cieszy oka, pa-
sterze i pasterki wymykają się na sztu-

czne łąki, aby tam idylliczne prowadzi-
ć zabawy. Następuje przesyt; nawet król
unika Wersalu. W ten sposób tracą
ogrody swą siłę przyciągającą. Powsze-
chne filozofowanie, a potem burze re-
wolucji dokonały reszty.

Romantyzm przekształca zupełnie sto-
sunek domu do ogrodu. Centrem dla
ogrodu nie jest już dom, mieszka-
nie, ale np. »świątynia Sybilli« jak-
kaś grotta, kamień poświęcony przy-
jaźni lub wspomnieniu. Nic prze-
to dziwnego, że w tych warunkach
parter znika zupełnie. Dom mie-
szkalny jest dla owych czasów
może najmniej przyjemnym miej-
scem, zbyt trywialnie przypomina
o doczesności życia i o realnych obowia-
żkach. U nas przedstawicielką typową
tego kierunku romantycznego jest
Izabela Czartoryska w dziele
swem o parkach;

hołduje przytem osobiście modzie »ber-
gère«, mieszkając z gośćmi swymi w cha-
tkach, na Powązkach.

Trzeźwi mieszkańcy Albionu, szcze-
gólnie rozmiłowani w naturze, dali temu
romantycznemu kierunkowi realne for-
my. Angielskie parki stały się wzorami
ogrodów w Europie. Z rąk architektów
i ogrodników berło urządzania ogrodów
przeszło do filozofów, do poetów i ma-
larzy. (Rousseau, Milton, William
Kent).



Pierwotny plan Ogrodu Saskiego w Warszawie z r. 1762.

Anglik kocha się w roślinach i kwiatkach, a więc kwietniki przy domu, i tu znów bez różnicy, czy od strony ogrodu, czy też od strony wjazdu zajęłyoczesne miejsce; a więc pełno kwiatów na rabatach przy drodze, na trawnikach, na tarasach. Wrodzona anglikom umiejętność łączenia piękna z użytecznością cechuje te ogrody.

Natomiast park spacerowy staje się czemś obcym domowi mieszkalnemu. Zamiatowanie do kwiatów i roślin tworzy przy domu liczne ogródki, w najrozmaitszych, często sprzecznych stylach. Jest więc ogródek włoski, francuski, ba nawet chiński. I właśnie te małe chińskie ogródki, znane częściowo ze słyszenia, wpłynęły silnie na wyobraźnię nowatorów w urządzeniu ogrodów i przyczyniły się do wytworzenia tak zwanego stylu krajobrazowego.

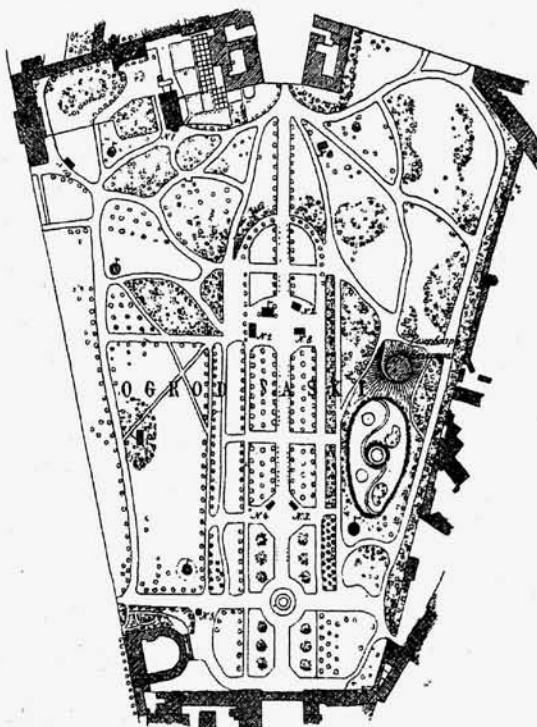
Styl ten rozwinął się na szerokich przestrzeniach. Póki urządzeniem ogrodów kierowali tacy ludzie jak Pückler-Muskau, który objął 7 kilometrową powierzchnię parkiem i wydał 3 miliony marek (a którego niedościgłym ideałem było zamienić całą Europę, ba cały kontynent w jeden park), — Ludwik Metzel, który założył »Zofiówkę« za 19 milionów złp. nie licząc robocizny, przeprowadzenie idei krajobrazowej w ogrodach, miało pewną rację bytu. Były przestrze-

nie ogromne, nie bawiono się już drobiazgami koło domu. Dopiero w Niemczech wyrodziło się to w istną orgię ozdabiania parterów, dzięki działalności »Naturforscher'ów« i »Landschaftsgärtner'ów«. Pierwsi radziby jeszcze 'dziś tworzyć małe ogrody botaniczne, gromadząc koło domów grupy biologiczne.

Zaś tak zwani »pejzażyści« przenoszą bez odczucia skali wielkie ogrody na małe przestrzenie, starając się na kilkudziesięciu sążniach kwadratowych przeprowadzić pewien krajobrazowy »Leitmotiv«.

Zobaczmy teraz, jak wyglądał parter, zamieniony na dywan (Blument Teppich), przejęty z czasów schyłku epoki rokoka. W one czasy stało się modnym naśladowanie dywanu tak zw. »polskiego«, a właściwie wschodniego. Niema formy, niema przed-

miotu, jakiegoby ciężki, mało wytworony gust niemiecki, nie starał się za pomocą przycinanych roślin naśladować. W Ameryce niemiecka kultura ogrodnicza usiłuje za pomocą tych roślin odtworzać kształty słonia. Spotykamy nawet medaliony z podobiznami ludzkimi, herby, napisy i najrozmaitsze inne równie niestosowne motywy. Jest to epoka największego upadku sztuki ogrodniczej, zupełny zanik gustu i zdrowego sensu, epoka, której echa niestety nie



Ogród Saski po r. 1850. zeszepecony.

przebrzmiały jeszcze i do dziś dnia i pokutują zarówno w Niemczech, jak i u nas.

I znów powiało tchnienie ożywcze z Anglii. Ruskin rewolucjonizuje sztukę. Około Morrisa skupia się grupa ludzi, spragnionych odrodzenia sztuki we wszystkich jej objawach. Słyszymy więc głośne nawoływanie do prostoty i w sztuce ogrodniczej. Ogródki wiejskie, proboszczówki, stare mądrze założone bez pretensyi ogrody stały się ideałem. Proste rośliny, grzędy niewymyślne, piękna ławka ogrodowa, pergola, studzienka — oto co ma być w pobliżu domostwa. Są to niemal ogrody wczesnego odrodzenia. Boticelli był ich prawozorem. Parter niema tu jeszcze określonej rozwiniętej formy. Aby dać możliwość nasycenia się kwiatami, czy to narcyzem, lilią, czy kwitnącą wiśnią, prosta droga prowadzi domu w kwietne grzędy. Nie będzie niewłaściwym, gdy okres ten nazwiemy neoodrodzeniem.

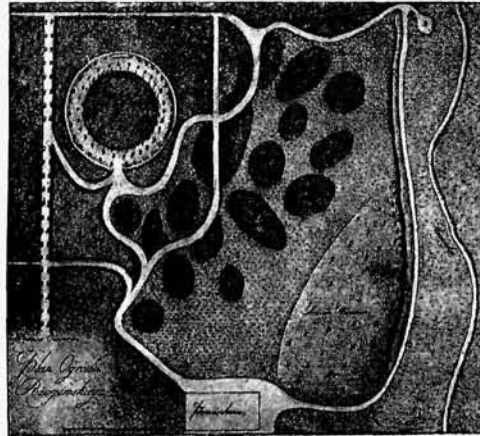
Niewiele lat temu wszedł na widownię esteta i architekt Muthesius. Prześiąknięty poglądami angielskich purytanów wnosi w sztukę domu i ogrodu prostotę i wybitny element konstrukcyjny. Nadaje on domom charakter nowoczesny zarówno wewnątrz jak i zewnątrz, dostrajając je nie tylko do potrzeb właściciela, ale także do warunków higienicznych, zwracając szczególną uwagę na położenie domu i pokoi mieszkalnych względem słońca, słusznie biorąc za dewizę włoskie przysłowie: »Dove non va il sole, va il medico«. Muthesius propaguje idee swoje nie tylko projektami, ale i niezwykle owocną i przekonującą drogą publicystyczną.

Ogród podług niego odzyskać powinien dawną regularną budowę; partery, tarasy, są tu wdzięcznym motywem, a nierówności gruntu dają nieraz możliwość pięknego rozgrupowania tych parterów. W ten sposób niewielki ogródek miejski lub podmiejski, redukuje się do parteru, zamkniętego ogrodzeniem, skomponowanym pod wpływem architektury domu. Kompozycja domu i ogrodu prześiąknięta jest wspólną myślą. Architektura i sztuka ogrodnicza muszą współdziałać ze sobą. Ten kierunek architektoniczny ogrodu należy uważać za

zdrowy i słuszny, oczywiście z tem zastrzeżeniem, że drzewa, rośliny i kwiaty stanowią główny materiał ogrodniczy, główną rację bytu ogrodów, a nie same motywy architektoniczne, których przecenienie doprowadzić może do pewnej przesady, do usunięcia roślinności na plan drugi, co nie byłoby pożądanem.

Tak więc dom, ogród i ogrodzenie stanowią jednolicie skomponowaną całość. Całość ta jednak, nie może nie liczyć się z sąsiedztwem, z otaczającą naturą lub sąsiednimi domami i ogrodami. Wielka linja kompozycji, obejmowanie rozległych przestrzeni, dobre wyzyskanie okolicznych widoków, otaczającej natury, własności, które cechowały planowanie ogrodów w dawnym Rzymie, następnie we Włoszech Odrodzenia, później we Francji i Anglii, powinnyby i dzisiaj stać się ideą przewodnią przy projektowaniu współczesnego idealnego miasta, za jakie uważać należy miasto-ogród.

Gdy drogi i plantancye publiczne



Plan ogrodu proj. ks. Izabeli Czartoryskiej. Przykład ujemny.

zwiążą prywatne ogródki takiego miasta, każdy z nich wytworzy »giardino secreto« »bosco« lub »orto« stosownie do upodobania właściciela, wspólnie jednak tworzyć muszą jedną organicznie związaną i skomponowaną grupę.

Jak w ogrodzie prywatnym dom był punktem centralnym, tak i w miastach czy w osadach-ogrodach znaleźć się winno to, co będzie ośrodkiem, osią całości. W jednym wypadku będzie to rynek; tak tworzyły się miasta. W Krakowie np. mamy Sukiennice-Rynek, który jest niejako parterem całego miasta. Czasami będzie to kasyno, zakład kąpielowy, jak np. w Krynicy być powinno. Tu kościół lub klasztor, tam znów pięknymi starymi drzewami wysadzona droga, ówdzie pamiętkowa góra (kopiec) lub wielka rzeka czy staw, będą takimi naturalnymi centrami, które posłużyć mogą za punkt wyjścia dla kompozycji, pod jednym tylko warunkiem, aby ten środkowy punkt nie był rzeczą błahą, lecz przeciwnie aby stanowił prawdziwą dla mieszkańców siłę przyciągającą.

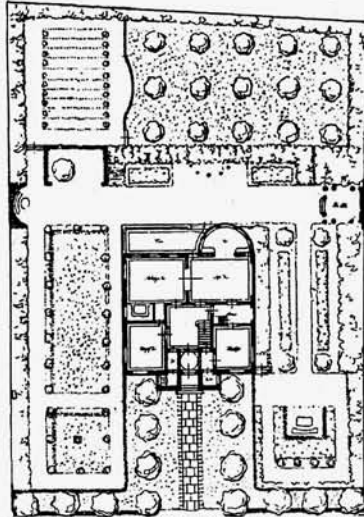
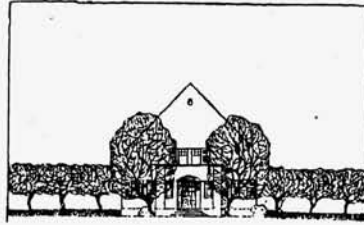
Próbowano naśladować rynki na ubo-
czu miasta, komponowano ładne dziel-

nice na papierze, ale okazało się potem, że brakowało tam silnym
pulsom bijącego życia.

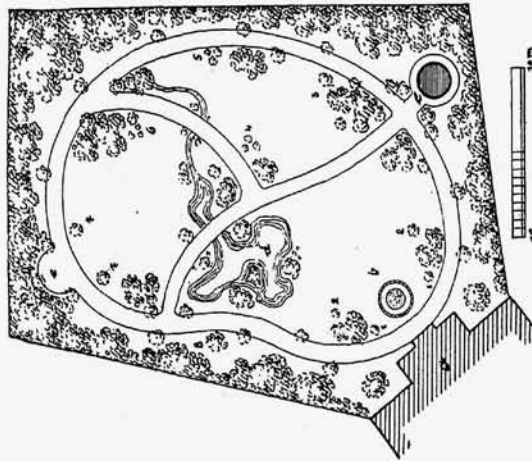
Racjonalność ugrupowania domów i ogrodów i wyzyskania położenia oraz widoków winny być zastosowane zarówno w projekcie regulacyjnym miasta, jako całości, jak i przy tworzeniu nowych dzielnic. U nas wskazać możemy narazie sporo przykładów ujemnych. Niedawno w Krakowie obstawiono domkami górę św. Salwatora. Nie na chwałę naszej epoki postawiono tam kilkadziesiąt kamieniczek. Beładnie w kręgu stoją one jak stado zabłąkanych baranów zgrupowanych pozornie koło jakiegoś nie istniejącego centra, bez należytego wyzyskania przepięknych widoków i jedyne w swoim rodzaju położenia.

Z powyższego krótkiego przeglądu widzimy, że rozwój, raczej ewolucja komponowania ogrodów przechodzi różne fazy, które jednak mają dużo podobieństwa choć pojawiają się w odmiennych warunkach i w innej epoce. Przy tem zauważyć się daje w tych przejawach pewna rytmicz-

ność, która da się przedstawić jako powracająca fala, w sposób następujący:



Plan ogrodu nowoczesnego H. L. Foeth z Kolonii. Przykład dobry.



Przestarzały styl niemiecki t. zw. »Pretzelstil«. Przykład ujemny.



W różnych przejawach ludzkiego działania zauważyć można dwa typy: jedni ludzie kierują się wyłącznie rozumem; praca mózgowa, matematyczna konstrukcja to ich żywioł; inni zaś kierują się sercem, uczuciem, wyobraźnią, mają pociąg do natury, działanie ich cechuje pewien romantyzm. W tworzeniu ogrodów najlepiej się uwydatnia, który z tych typów bierze górę, który staje się panem sytuacji, który dyktuje prawa.

Sądzymy, że nadszedł już czas, kiedy obydwie pierwiastki: rozum i uczucie w równej mierze powołane zostały do współdziałania i w obchodzącej nas dziedzinie ogrodu, i że ideał współczesnego miasta-ogrodu zarówno w uczuciowym pociągu do natury jak i w rozumowo pojętej korzyści tego rodzaju ludzkiego współżycia — znajduje swe źródło.

STANISŁAW GOLIŃSKI.

ODCZYTY WE LWOWIE.

Dwa młode Związki: Towarzystwo Upiększenia miasta Lwowa i Towarzystwo Sztuki Stosowanej »Zespół«, wprowadzając w czyn swój program, urządziły szereg wykładów z dziedziny kultury artystycznej. Dotychczas odbyte wykłady dotyczyły piękna miast, ogrodów, zabytków, kościelnego malarstwa i stylu nowoczesnego kościołów. — Działalność tych Towarzystw przyjęła kulturalna część Lwowa z żywym zainteresowaniem, o czym świadczy liczna frekwencja słuchaczy na odczytach.

Gdyby można było uwierzyć, że istnienie Towarzystw wywołane zostało potrzebą, odczutaną przez szerokie koła inteligencji, byłaby mniejszą zasługą inicjatorów i mniejszym trud w organizowaniu wspólnej pracy. Jednakże fakta mówią co innego. Zanim powstała u ludzi silnych wola myśl obrony przed brzydotą miasta, — w tem samym miesiącu popełniono już tyle błędów przeciw sztuce, że brzydota stała się (sami to

przyznają) zasadniczą cechą nowych jego dzielnic. Więc podjąć się uświadamiania tych błędów i wołać do odrotu w imię estetycznych haseł, które w zmaterializowanym dziś społeczeństwie nie budzą trwałego echa, było trudem i wielkim i pełnym zasługi tem bardziej, że tam we Lwowie był na to już czas najwyższy. Nierówność walki pomiędzy Towarzystwem kulturalnym, którego jedyną bronią są słowa i same słowa a potęgą milionów, rzucanych rok rocznie na oprocentowanie w pudła obmierzonej formy zwane »czynszówkami« — pomiędzy lotną ideą piękna a kapitałem, którego obrotu, ślepego na wszystko, nic wstrzymać na razie nie zdoła — opóźnia wynik walki i wróży jedynie powolne zwyciężanie w partyzantce. Otóż na rozpoczęcie tej żmudnej utarczki we Lwowie czas był istotnie najwyższy — jeśli rezultat choć w części ma być osiągnięty wobec gorączki budowlanej tego miasta.

Wspomniane towarzystwa lwowskie obrały bardzo korzystny sposób oddziaływania, organizując odczyty z zakresu estetyki, dostępne dla szerokich mas publiczności. Opinia pewnych jej sfer poruszyła się żywo, w czym ważną rolę odegrała wartość wszystkich dotychczas wygłoszonych prelekcji. Pierwszy odczyt wygłosił Leon hr. Piniński na temat piękności miast i zabytków przeszłości. Zdaniem prelegenta są miasta już w swem założeniu czemś brzydkim, jako twory ludzkie, odbiegające coraz bardziej od natury. Jeżeli więc jakieś miasto chce być pięknem, to musi z tą swoją wrodzoną estetyczną ułomnością walczyć przez wszczepianie w brzydką formę elementów estetycznych. Elementem tym będzie przede wszystkim natura, zachowywana starannie lub przywoływana na nowo w formie ogrodów, parków, drzew i kwiatów, wreszcie idea podporządkowywania o ile możności zysków materialnych względem estetycznym i kulturalnym. Jedną bowiem z najgorszych przyczyn brzydoty współczesnych miast jest spekulacja finansowa, dążąca do wyzyskania każdego cala ziemi i każdej stopy powietrza wwyż. Na historii powstawania miast udowodnił mowca, że czasy dzisiejsze najmniej sprzyjają rozwojowi estetycznych form miasta. Obok przyczyn wymienionych wpływa na to także system budowania bez uwagi na stare stylowe gmachy, stojące w sąsiedztwie; na najostrzejszą zaś krytykę zasługuje zgubna teoria XIX w., o »stylowym odnawianiu«, która kraj nasz pozbawiła wielu pierwszorzędnych zabytków sztuki. Mowca przytoczył na to szereg jaskrawych przykładów — a szczegółowo omówiwszy nieudolnie odnowione zabytki Lwowa i Krakowa, zabudowane nieostrożnie sąsiedniemi koszarami i błędy konserwatorskie, popełnione w obu miastach, zakończył apelem do społeczeństwa, aby

troską o zabytki sztuki przejęło się szczerze i w każdej sprawie zasięgało rady tych, którzy pomniki historyczne nie tylko kochają ale i wiedzą, jak kochać je trzeba.

Myśl przewodnia pierwszej części odczytu zawiera w szkicowym zarysie to wszystko, co o miastach wogóle powiedzieć można. Na pytanie, jak trzeba szczepić naturę i jak godzą z nią zwawy wzrost miasta różne kraje, odpowiada piąty z rzędu odczyt, wygłoszony przez St. G. Żeleńskiego z Krakowa na temat »Współczesne prądy budownictwa miast«. Prelegent przedstawił historyczny przebieg usiłowań i prac około budowy centrów miejskich, przytoczył zmiany w poglądach na tę budowę i ilustrując swój odczyt obrazami, wskazał w ten sposób najwymowniej na tle idei miast-ogrodów środki już zastosowane lub projekty środków, zmierzające do odrodzenia się piękna w miastach nie tylko zagranicą ale i u nas powstałe. Między innymi zwrócił uwagę na konkursowe plany regulacji Wielkiego Krakowa i program tegorocznej wystawy architektury i wnętrz w otoczeniu ogrodowym w Krakowie.

O. Gerard Kowalski wygłosił odczyt o »ochronie piękności dawnych kościołów«, podnosząc szczególnie piękność i odrębność naszej architektury drewnianej i zwalczając zgubne panujące dotąd teorie, a więc teorię puryfikacji gotyckich kościołów, i teorię »wielkiej sztuki«. Pierwsza wychodzi z fałszywego założenia wyłącznej wartości gotyku dla sztuki kościelnej, druga ignoruje skromne kościołki miejskie i kościołki wiejskie, szczególnie drewniane. Na szczęście ustala się dzisiaj przekonanie, że zabytki należy ochraniać, nie restaurować, i że należy ochraniać wszystkie zabytki, a nie tylko niektóre.

Inne odczyty wygłosili: X. k a n.

W. Górczyński p. t.: »o zadaniach nowoczesnego malarstwa kościelnego« i Dr. St. Goliński »o estetyce ogrodów«. *) — W każdym z nich przebijało gorąco odczuwane dążenie do poprawy popełnionych przez społeczeństwo nasze błędów ignorancji estetycznej i twórczej małości w dziedzinie sztuk plastycznych w najogólniejszym znaczeniu wyrazu.

Tak więc Towarzystwa, inicjujące te odczyty, złożyły dowód energii i ponoszą prawdziwą zasługę za ten ferment, rzucony w wir ludzi dalekich od myśli o pięknie. Życzyć wypada, aby szły na-

*) Treść pierwszego odczytu podamy w następnym zeszytcie »Architekta«; drugi — drukujemy powyżej in extenso, z ilustracyami.

Na liście prelegentów, którzy odczytali swe zapowiedzi, figurują jeszcze oprócz wymienionych pp.: Prof. Jan Bołoz Antoniewicz, prof. dr. Wł. Abraham, Helena d'Abancourt, prof. Piotr Bieńkowski, art. malarz Bukowski, dr. Al. Czołowski, inż. Ign. Dreksler, Fel. Jasieński, Fr. Jaworski, dr. J. Kieszkowski, dyr. Fel. Kopera, dr. J. Korzeniowski, dr. Wł. Kozicki, dr. H. Kunzek, Ewa Łuskińska, art. malarz J. Makarewicz, dr. J. Muczkowski, prof. J. hr. Mycielski, prof. J. Pagaczewski, dr. T. Rutowski, dr. Rybicka-Dobrzańska, dr. Lucyan Rydel, dr. H. Święcicki, dr. St. Tomkiewicz, art. malarz Wł. Tetmajer, dr. M. Żmigrodzki.

dal zgodnie i stały niezłomnie przy swych żądaniach. Jednym z nich, bodaj czy nie najważniejszym jest stworzenie przy radzie miejskiej we Lwowie Rady artystycznej, pojętej w duchu inicjatora tej instytucji. Doświadczenie, zdobyte w Krakowie, zmusza do wyrażenia życzeń, aby Rada artystyczna lwowska nie tak daleko odbiegła od intencji śp. Wyspiańskiego i w tym kierunku postulat towarzystw kulturalnych powinien być niewzruszonym. Żyjemy od dawna w czasach, kiedy »ukaz« ma stokroć więcej mocy od najwznioślejszego hasła. Jednym ukazem artystów radnych rzucone maskary z fasad domów lwowskich posieją więcej postrachu, niż odczyty, głoszone przed tymi, którzy... nie budują brzydko. Zatem od zdobycia tej placówki ważnej Towarzystwom odstąpić nie wolno. Działalność ich, oparta o władzę, odniesie nierównie większy skutek, a ponieważ są młode i pełne zapału, siła ich czynów będzie może wyższa od tej, jaką byśmy tu w Krakowie chlubić się mogli, — pionierzy pierwsi w nieuprawnej głuszy i bez pierwowzoru.

WACŁAW KRZYŻANOWSKI.

KRONIKA.

TOW. OCHRONY PIĘKNOŚCI M. KRAKOWA i okolicy na posiedzeniu Wydziału w dniu 19 grudnia r. z. dokonało wyboru Prezydium, którego skład na r. 1912 przedstawia się następująco: prezes Dr. Stanisław Goliński, I. wiceprezes Prof. Teodor Awentowicz, II. wiceprezes Dr. Henryk Kunzek, sekretarz Arch. Witold Małkowski, skarbnik Mieczysław Walczak.

»SZTUKA«. Na odbytem dnia 9 stycznia b. r. Walnem Zebraniu Towarzystwa Artystów Polskich »Sztuka« w Krakowie wybrano Wydział na rok 1912, w skład którego weszli: prezes Ksawery Dunikowski, wiceprezesowie: Olga Boznańska i Stefan Filipkiewicz, sekretarz Wydziału Karol Maszkowski, zastępca Jan Bukowski, skarbnik Stanisław Podgórski. Członkowie Wydziału: Władysław Jarocki (Lwów), Ludwik br. Puszet (Paryż).

WYSTAWĘ OBRAZÓW I RZEźB W ZAKOPANEM urządza Wydział Tow. »Sztuka podhalańska« w czasie od 11 lutego do 10 marca w pięknej sali nowego gmachu Hr. Zamoyskiego, w której odbyła się z wielkim powodzeniem w lecie wystawa graficzna.

Pp. artyści, którzy zamierzają wziąć udział w tej wystawie, raczą nadesłać swoje prace przed dniem 4 lutego do Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, wzgl. przed dn. 1 lutego do Tow. Przyj. Sztuk Pięknych we Lwowie. — Koszta tych zbiorowych przesyłek poniesie Wydział Tow. Szt. podh. — innych sami wystawcy. — Ewentualny dochód przeznaczony na cele artystycznego wydawnictwa Tow. Sztuka podhalańska.

KONKURS NA TYPY DOMÓW MIESZKALNYCH. Chcąc zadosyć uczynić życzeniom architektów biorących udział w ogłoszo-

nych konkursach na typy domów mieszkalnych co do przedłużenia terminu ze względu na wymagane modele plastyczne, Delegacja architektów polskich i Komitet wystawy, utrzymując w mocy termin 1 marca 1912 r. dla rysunków (planu sytuacyjnego, rzutów, przekrojów i fasad) ustanawiają dla nadsyłania modeli plastycznych termin 15 kwietnia, loco Kraków, czyli że modele powinny w tym terminie już być w Krakowie. Pod uwagę więc przy konkursie będą brane tylko te projekty, których plany rysunkowe będą dostarczone 1 marca (dla prac zamiejscowych termin ten obowiązuje jako ostateczny termin wysyłki), zaś modele nadejdą do Krakowa nie później jak 15 kwietnia. Autorzy, którzy by nie dotrzymali jednego z tych terminów, mogą liczyć na umieszczenie swoich prac na wystawie poza konkursem. Wobec powyższego uzupełnienia § 9-ty ogłoszonych warunków tem samem odpada.

WYSTAWA BUDOWY MIAST (Städte-Ausstellung) odbędzie się w Düsseldorfie w roku bieżącym od lipca do listopada i składać się

będzie z 4-ch następujących działów: 1. Budowa miast. 2. Urządzenia zdrowotne. 3. Urządzenia związane z pielęgnowaniem chorých. 4. Budownictwo. Wystawa ta jest w związku z ogłoszonym konkursem na regulację miasta Düsseldorfu, którego rezultat będzie wystawiony.

WYSTAWA »DOMU I BUDOWY MIESZKAŃ« (Haus und Wohnungsbau) odbędzie się w roku bieżącym w Berlinie w gmachu wystawowym w ogrodzie zoologicznym i trwać będzie od 4 Maja do 12 Czerwca. Urządza wystawę »Zentralverband der städtischen Haus und Grundbesitzer-Vereine Deutschlands«.

LISTĘ OFERENTÓW do użytku P. T. Władz i interesentów prywatnych stworzył »Tygodnik dostaw« i ogłasza ją w każdym drugim numerze. Wyjaśnień i warunków zamieszczenia w tej liście udziela Administracja Tygodnika dostaw we Lwowie, ul. Kopernika 21. Telefon 1260. Numer okazyjowy darmo.

PIŚMIENNICTWO.

Przegląd techniczny. Warszawa r. 1911 Nr. 47. S. Anczyc: Brykiety z odpadków żelaza. M. Lutosławski: Bezpieczeństwo stropów Kleina w świetle liczb. Architektura. A. Wolman: Sztuka i naród. S. Portner: Z powodu Wystawy Architektury w Krakowie (1912 r.) J. Lisiecki: Dom Barczków na Starem Mieście. IX Międzynarodowy Kongres Architektów w Rzymie w r. 1911. Ruch budowlany i różnorodności. Konkursy. Dwie tablice: Zdzisława Męczeńskiego (I nagr.), oraz Stefana Zwolanowskiego i Stefana Grochowicza (II nagr.) — projekty kaplicy przy przytułku »Betania« w Warszawie. — Nr. 48. S. Silberstein: Giroskop i jego zastosowanie techniczne. E. Porębski: Wiertarki samoczynne. Wzorce kombinacyjne Johanssona. Architektura. A. Wolman: Sztuka i naród. Ruch budowlany i różnorodności. Konkursy. — Nr. 49. Program kursu naukowego dla inżynierów. W. Jarkowski: Zarys teorii sterowców. Słownictwo techniczne polskie. Architektura. S. Portner: Z powodu Wystawy Architektury w Krakowie (1912 r.). Kwestya mieszkaniowa. Ruch budowlany i różnorodności. Konkursy. — Nr. 50. W. Chrzanowski: Z dziedziny budowy mechanizmów silników cieplikowych. W Jarkowski: Zarys teorii sterowców. Architektura. Z powodu Wystawy Architektury w Krakowie. Ruch budowlany i różnorodności. Konkursy. Elektrotechnika. L. Sil-

berstein: Nowsze dzieje elektromagnetyzmu. T. Arlitowicz: Skrócony sposób obliczenia rozdziału prądów w sieciach zamkniętych. Nowe książki. Z praktyki elektrotechnicznej. — Nr. 51 r. 1911. W. Jarkowski: Zarys teorii sterowców. M. Nietyxa: Odpowiedź na artykuł p. A. Rotherta w sprawie prowadzenia fabryk maszyn. Architektura. Sprawozdanie z »Budowlanego Wieczoru Dyskusyjnego«. Ruch budowlany i różnorodności. Konkursy. — Nr. 52. W. Chrzanowski: Z dziedziny budowy mechanizmów silników cieplikowych. W. Jarkowski: Zarys teorii sterowców. Architektura. O wykształceniu architektonicznym. Konkursy. — Nr. 1 r. 1912. K. Nowicki: Przepisy o obsłudze kotłów parowych. K. Obrębowicz: Ogrzewanie skupione i przewietrzanie na zeszłorocznej wystawie zdrowotniczej w Dreźnie. Architektura. Założenie australijskiej stolicy związkowej. Konkursy. — Nr. 2. VI Zjazd Techników Polskich w Krakowie (1912). K. Nowicki: Przepisy o obsłudze kotłów parowych. W. Jabłoński: Główne części składowe emalii oraz ich własności. Architektura. E. Goldberg: O baroku. Ruch budowlany i różnorodności. Konkursy. — Nr. 3. K. Obrębowicz: Ogrzewanie skupione i przewietrzanie na zeszłorocznej wystawie zdrowotniczej w Dreźnie. Ośmiowrzcionowa to-karka rewolwerowa Wannera w Horgen. Architektura. Ś. p. P. F. Honoré Dau-

met. E. Goldbeg: O baroku. Ruch budowlany i rozmaitości. Konkursy.

Zwykłe rubryki: Wiadomości techniczne i przemysłowe. Krytyka i bibliografia. Z towarzystw technicznych. Kronika bieżąca.

Czasopismo techniczne. Lwów. R. 1911 Nr. 22. Mieczysław Seifert: Kilka uwag o rentowności zakładów gazowych. Marcei Marcichowski: Beton wzmocniony drzewem. Kazimierz Franciszek Vetulani: Wyznaczenie natężeń normalnych w łukach płaskich. Witold Jakimowski: Ochrona wód publicznych przed zanieczyszczeniem ropą i odpadkami naftowymi. E. Hauswald: Z wystawy prac słuchaczy szkoły Politechnicznej we Lwowie za r. 1910/1911. Wystawa architektury i wnętrz w otoczeniu ogrodowym. Br. Pawlewski: Ze słownictwa technicznego. — Nr. 23. Mieczysław Seifert: Kilka uwag o rentowności zakładów gazowych. Kazimierz Franciszek Vetulani: Wyznaczenie natężeń normalnych w łukach płaskich. Witold Jakimowski: Urządzenia odczyszczające wody zużyte w rafineryach nafty. Kazimierz Ihnatowicz: Kilka uwag o produkcji terpentyny u nas i gdzieindziej. — Nr. 24. Z. Ciechanowski: Turbina parowa Tesli. Kazimierz Ihnatowicz: Kilka uwag o produkcji terpentyny u nas i gdzieindziej. Witold Jakimowski: Urządzenia odczyszczające wody zużyte w rafineryach nafty (z 3 tablicami). Tadeusz Blauth: Zastosowanie rur falistych systemu W. Maciejewskiego do lokomotyw. — Nr. 1, r. 1912. K. Skibiński: O budowie linii kolejowej Berno-Lötschberg — Simplon i tunelu przez Lötschberg. K. Wątorok: Zastosowanie mazi pogazowej w budowie nawierzchni dróg zwirowanych. M. M.: Zabudowania potoków górskich w Galicyi. St. Anczyc: 50-ciolecie Towarzystwa Bratniej Pomocy Słuchaczy Politechniki we Lwowie.

Zwykłe rubryki: Wiadomości z literatury technicznej. Recenzje i krytyki. Nekrologia. Rozmaitości. Sprawy Towarzystw.

Przegląd rękodzielniczy. Nr. 1, wydawnictwo i organ miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego i krajowego Instytutu popierania rękodzieł i przemysłu w Krakowie, pod redakcją inż. Stanisława Tilla i Stanisława Batki, zawiera artykuły: J. Webera — Nasze hasła, E. Kubalskiego — O narodowym wychowaniu młodzieży rękodzielniczej; pozatem programy kursów dla rękodzielników i kronikę ruchu przemysłowo-rękodzielniczego.

Rękodzielnik, organ Instytutu technologicznego lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej i Związku stowarzyszeń przemysłowych (Izby stowarzyszeń rękodzielniczych) we Lwowie, wychodzi 1 i 15 ka-

żdego miesiąca pod redakcją Henryka Eile'go przy współudziale Komitetu redakcyjnego, w którego skład wchodzi obok przedstawicieli wyżej wymienionych instytucyj, delegaci Wydziału krajowego, c. k. Rady szkolnej krajowej, Izby handlowej i przemysłowej, Miejskiego Muzeum przemysłowego i c. k. Instruktor ministerstwa handlu dla stowarzyszeń przemysłowych. Pierwsze dwa numery tego nowego czasopisma, którego celem jest »współdziałać w akcji około podniesienia przemysłu rękodzielniczego na wyższy poziom rozwoju i zapewnienia mu dobrobytu i tego społecznego znaczenia, jakie mu się słusznie należy«, przynoszą obfitą treść, obejmującą rozmaite tematy z zakresu popierania przemysłu rękodzielniczego ustawodawstwa przemysłowego, stowarzyszeń przemysłowych, szkolnictwa zawodowego, handlu, dostaw i inne.

Historia malarstwa, dzieło Haldana Macfalla, przekład z angielskiego Jana Kasprowicza i Józefa Ruffera, uzupełnione Historią malarstwa polskiego w opracowaniu Z. Batowskiego i Wł. Podlacha, ilustrowane 300 barwnymi reprodukcjami arcydzieł malarstwa zagranicznego i polskiego, pod redakcją Tadeusza Pini'ego (Administracja: Lwów, Zyblikiewicza 35. — Warszawa, »Świat«, al. Jerozolimska 49). Pierwszy zeszyt tego pięknie zapowiadającego się wydawnictwa przynosi śmiało napisaną introdukcję, wyjaśniającą ostateczne znaczenie sztuki i przedstawiającą pogląd na sztukę starożytności, oraz początek rozdziału p. t.: Świt malarstwa nowożytnego. Zeszyt ilustrują 4 barwne reprodukcje obrazów Rafaela, Leonardo da Vinci, S. Botticelli'ego.

Rocznik krakowski, wydawnictwo Towarzystwa miłośników historii i zabytków Krakowa, tom XIII, pod redakcją prof. Stanisława Krzyżanowskiego, stron. 264, z ilustracjami. R. 1911. Rocznik ten stanowiący premium za r. 1911 dla członków Towarzystwa miłośników historii i zabytków Krakowa, zawiera treść następującą: Józef Muczkowski: Dawne warownie krakowskie. Jan Ptaśnik: Włoski Kraków za Kazimierza Wielkiego i Władysława Jagiełły. Jan Ptaśnik: Ze studyów nad Witem Stwoszem i jego rodziną. Jan Dąbrowski: Kraków a Węgry w wiekach średnich. Stanisław Krzyżanowski: Goethe w Krakowie.

Wstęp do estetyki nowoczesnej, przez Adę Werner-Silberstein, Dr. fil. Warszawa 1911., str. 159, z zapomogi Kasy imienia Józefa Mianowskiego. Część I: Przedmiot, zadania i metody.

KONKURSY.

ROZSTRZYGNĘCIE KONKURSU NA OBRAZ OŁTARZOWY SERCA JEZUSOWEGO.

Zebrany dnia 5 stycznia 1912 r. na wystawie kościelnej w Krakowie sąd konkursowy pod przewodnictwem Dra Feliksa Kopery oświadczył, że żaden z przysłanych obrazów nie odpowiedział warunkom konkursu, żaden nie jest takim obrazem, aby się nadawał na obraz ołtarzowy. Z nadesłanych zatem obrazów wybrał sąd konkursowy na podstawie jednomyślnie powziętej uchwały dwa, jako dzieła posiadające najwięcej jeszcze zalet artystycznych oraz odpowiadające celowi kultu t. j. obraz pod godłem »Prawda«, tudzież szkic do obrazu pod godłem »Światowid«, i nie chcąc po raz trzeci odraczać konkursu, postanowiono rozdzielić między autorów tych obrazów nagrodę konkursową 1000 Koron na dwie równe części. Po otwarciu kopert okazało się, że autorami wyróżnionych prac są pp. Jan Gumowski i Aleksy Nowakowski.

ROZSTRZYGNĘCIE KONKURSU NA GMACH TEATRU POLSKIEGO W WILNIE.

Rozstrzygnięto konkurs, ogłoszony przed dwoma miesiącami przez komandytowe Tow. firm »Hippolit Korwin-Milewski, Mieczysław Bohdanowicz i Feliks Zawadzki«, na gmach teatru polskiego w Wilnie. Jury konkursowe, składające się z architektów Heuricha, Przybylskiego i Tołwińskiego, mające do rozpoznania trzy zaledwie projekty, pierwszą nagrodę (rb. 1000) przyznało pracy opatrzonej godłem »Sfinks«. Po otwarciu koperty okazało się, że twórcami tego projektu są inżynierowie-architekci Waław Michniewicz i Aleksander Parczewski, właściciele biura »Architekt« w Wilnie. Drugą nagrodę (rb. 600) otrzymał inżynier Prozorow, trzecią zaś (rb. 400) inżynier-architekt August Klein.

ROZSTRZYGNĘCIE KONKURSU NA WYKONANIE KONFESYONAŁU.

W dniu 12 bm. odbył się sąd konkursowy na najlepsze wykonanie konfesyonału według projektu nagrodzonego Dra Henryka Kunzeka. W skład sądu wchodził: X. Kowalski, pp. Jerzy Warchałowski, Dr Feliks Kopera, majstrowie stolarscy: Leopold Tarczyński i Wojciech Bober, wreszcie inż. Jan Weber i Karol Homolacs jako przedstawiciele Muzeum techniczno-przemysłowego. Po dokładnem zbadaniu obydwóch przedstawionych konfesyonałów przyznano nagrodę wynoszącą kor. 500 braciom Ligenzom większością głosów, natomiast Stanisławowi Burzyńskiemu jednogłośnie odznaczenie w formie listu pochwalnego.

ROZSTRZYGNĘCIE KONKURSU NA GMACH WARSZAW. SZKOŁY SZTUK PIĘKNYCH.

Nadesłano prac 18. Nagrodę I-szą otrzymał Br. Rogóyski, nagrodę II-gą — H. Stifelman i St. Weiss.

KONKURS NA SZKICE HALI TARGOWEJ W JAROSŁAWIU.

Gmina miasta Jarosławia rozpisuje za pośrednictwem Koła Architektów polskich we Lwowie,

konkurs na sporządzenie szkiców do projektu miejskiej hali targowej. Sąd konkursowy stanowią: a) wybrani przez »Koło Architektów polskich we Lwowie«: pp. Gorecki Wincenty, dyr. miejsk. urzędu budowniczego, Lewiński Jan, profesor politechniki. Minkiewicz Witold, prof. szkoły przemysłowej, Zacharyewicz Alfred, radca budownictwa, zastępca: Kędziński Ignacy, architekt cywilny; b) ze strony gmin miasta Jarosławia pp.: Dr. Dietzius Adolf, burmistrz, Strisower Julusz, radca cesarski assesor; Rutkowski Stanisław starszy inżynier miejski. Nagrody i termin patrz niżej w tabeli konkursów. Warunki i program konkursu wraz z planem sytuacyjnym otrzymać można w lokalach: »Koła Architektów polskich« we Lwowie (ul. Zimorowicza 9), »Koła Architektów polskich« w Krakowie (ul. Straszewskiego 28), »Koła Architektów polskich« w Warszawie, Stowarzyszenie, Techników, Włodzimierska 5.

KONKURS MALARSKI.

Dyrekcya Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie rozpisuje imieniem fundatora, który pragnie, by nazwisko jego pozostało nie wyjawione, konkurs dla artystów samodzielnych, początkujących, polskiej narodowości, wyznania chrześcijańskiego, pracujących w kraju, celem dokończenia studiów zagranicą i przeznaczają na ten cel nagrodę 2000 koron.

Warunki: a) Konkurs opiewa na obraz figuralny, skomponowany najmniej z dwóch postaci o temacie dowolnym. Główny nacisk kładzie fundator na poprawność rysunku w pracy konkursowej.

b) Byłoby pożądanem, aby wielkość obrazu nie przekraczała 2 m².

c) Obraz (sztalugowy) winien być wykonany techniką olejną. Rysunki mogą być wyjątkowo dopuszczone do współzawodnictwa, jeżeli formą i treścią okażą się jako dzieła skończone i wybitne. Szkice i studia nie kwalifikują się na konkurs.

d) Konkurs jest jawny, dzieła mają być podpisane, a nadto dołączone krótkie curriculum vitae artysty.

e) Ostateczny termin nadesłania prac konkursowych upływa z dniem 24 czerwca 1912 r. o godzinie 12 w południe.

f) Sąd konkursowy składa się stosownie do życzenia fundatora z sześciu członków, mianowicie z pp.: prof. Jacka Malczewskiego, Piotra Stachiewiczza, Edwarda hr. Raczyńskiego, dyrektora Muzeum Narod. Dra Feliksa Kopery, fundatora oraz sekretarza Leonarda Lepszego. Wrazie potrzeby Dyrekcya Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych wybierze zastępców.

g) Wyplata nagrody nastąpi w trzech ratach. Pierwszą otrzyma artysta natychmiast po rozstrzygnięciu konkursu, dwie następne raty w ciągu półroka w terminach z góry omówionych przez Dyrekcję z artystą. Raty powyższe przeszły się artyście na miejsce pobytu zagranicą, po otrzymaniu sprawozdania.

h) Nagrodzone dzieło pozostaje własnością artysty z tem zastrzeżeniem, że prawo reprodukcji dzieła przysługuje Towarzystwu Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.

i) Gdyby konkurs nie przyniósł pożądanego rezultatu, rozpisze się konkurs nowy w tym samym roku lub następnym.

TABELA OGŁOSZONYCH KONKURSÓW.

Rozpisuje	Zadanie	Termin	Nagrody	Odnośniki
Koło architektów w Krakowie	Szkice Palace-Hotelu Bristol w Krakowie	15 lutego 1912 r.	3000, 1500, 1000 kor. i zakupy po 600 kor.	»Architekt« zesz. 11—12, r. 1911
Koło architektów w Warszawie dla hr. Ad. Ronikiera	Rozparcelowanie majątku Ząbki pod Warszawą przeznaczonego na budowę osady ogrodowej	26 lutego 1912 r.	800, 400 i 300 rb., zakupy po 200 rb.	Program w Stowarzyszeniu Techników w Warszawie (Włodzimierska 3—5)
Towarzystwo numizmatyczne w Krakowie dla Uniwersytetu Jagiellońskiego	1) medal 2) projekt tablicy ku uczczeniu pamięci Hugona Kołłątaja	28 lutego 1912 r.	1) za medal 500 kor. 2) za projekt tablicy 200 kor.	»Architekt« zesz. 11—12, r. 1911
Koło architektów w Warszawie	Szkice gmachu Tow. higienicznego w Warszawie	1 marca 1912 r.	500, 250 i 150 rb.	»Architekt« zesz. 11—12, r. 1911
Delegacja architektów polskich i Komitet wystawy	Typy domów mieszkalnych	1 marca 1912 r. (rysunki) 15 kwiet. 1912 r. (modele)	5 nagr. I-szych po 1000 kor., 5 nagr. II-gich po 500 kor.	»Architekt« zesz. 8, r. 1911
Koło architektów we Lwowie dla gminy m. Jarosławia	Hala targowa w Jarosławiu	10 marca 1912 r.	1250, 750 i 500 kor. zakupy po 400 kor.	Patrz wyżej »Konkursy«
Koło architektów w Warszawie	Szkice gmachu szkoły handlowej w Kaliszu	15 marca 1912 r.	400 i 300 rb.	»Architekt« zesz. 11—12, r. 1911
Koło architektów we Lwowie	Szkice kościoła św. Anny we Lwowie	1 kwietnia 1912 r.	1800, 1300 i 900 kor.	»Architekt« zesz. 11—12, r. 1911
Dyrekcja Tow. Przyjaciół Sztuk Pięk. w Krakowie (z fundacji bezimiennej)	Obraz figuralny	24 czerwca 1912 r.	2000 kor.	Patrz wyżej »Konkursy«

Treść zeszytu 1-go: Do kolegów architektów w sprawie wystawy w Krakowie (odezwa D. A. P. i Komitetu Wystawy). Stanisław Goliński: Estetyka ogrodów. Wacław Krzyżanowski: Odczyty we Lwowie. Kronika. Piśmiennictwo. Konkursy. Tablica 1: Ogrody włoskie. Tablica 2: plany ogrodów: Pliniusza w Toskanii, willi Negroni w Rzymie i ogrodów Wersalskich.

REDAKTOR: JERZY WARCHAŁOWSKI.

KOMITET REDAKCYJNY: WŁADYSŁAW EKIELSKI, WACŁAW KRZYŻANOWSKI, FRANCISZEK MACZYŃSKI, J. STRUSZKIEWICZ, T. STRYJEŃSKI, A. SZYSZKO-BOHUSZ, L. WOJTYCZKO, K. WYCZYŃSKI.

Nakładem Towarzystwa Technicznego w Krakowie. — Odbito w drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.



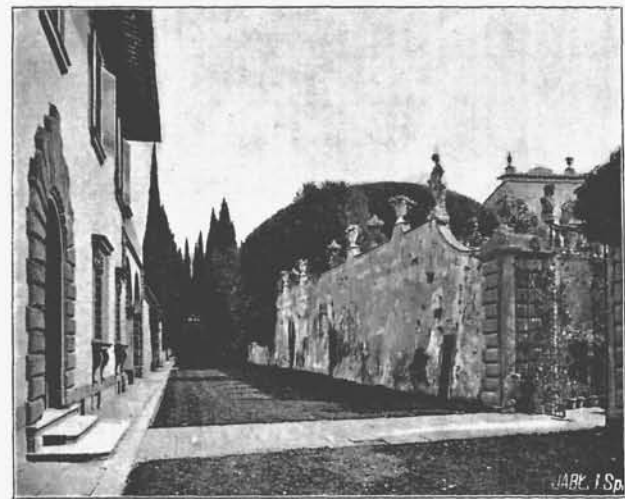
PARTER WILLI MEDICI (RZYM).



ŻYWOPŁOT CYPRYSOWY WILLI ALBANI (RZYM).



PARTER WILLI FARNESE (CAPRAROLA).

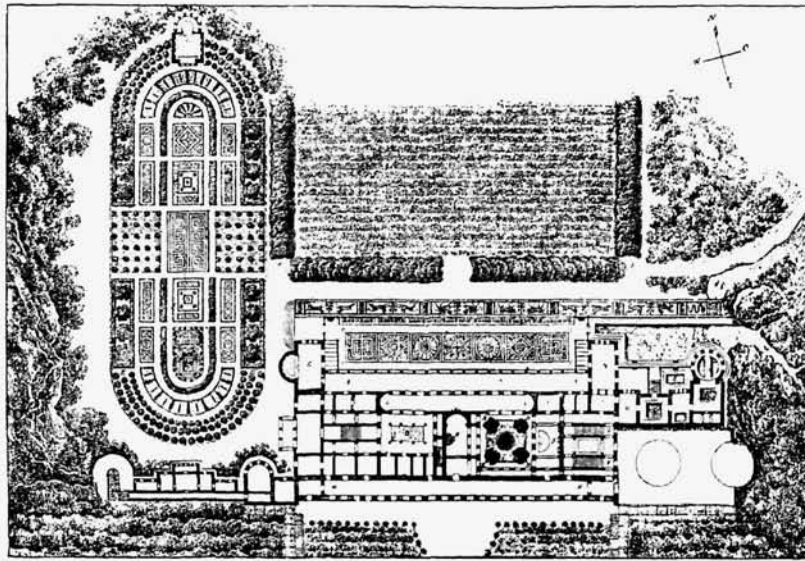


CZĘŚĆ OGRODU WILLI GAMBERAIA (FLORENCYA).

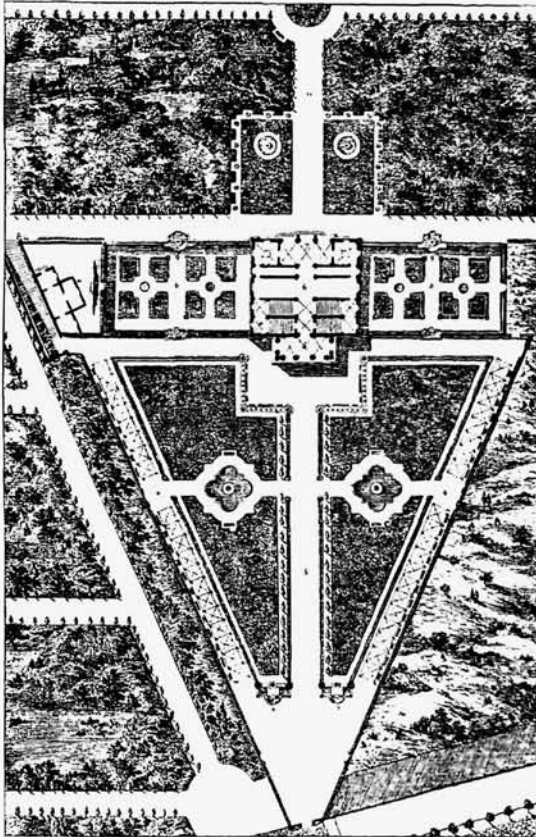


WIDOK Z PARTERU NA WILLĘ D'ESTE W TIVOLI.

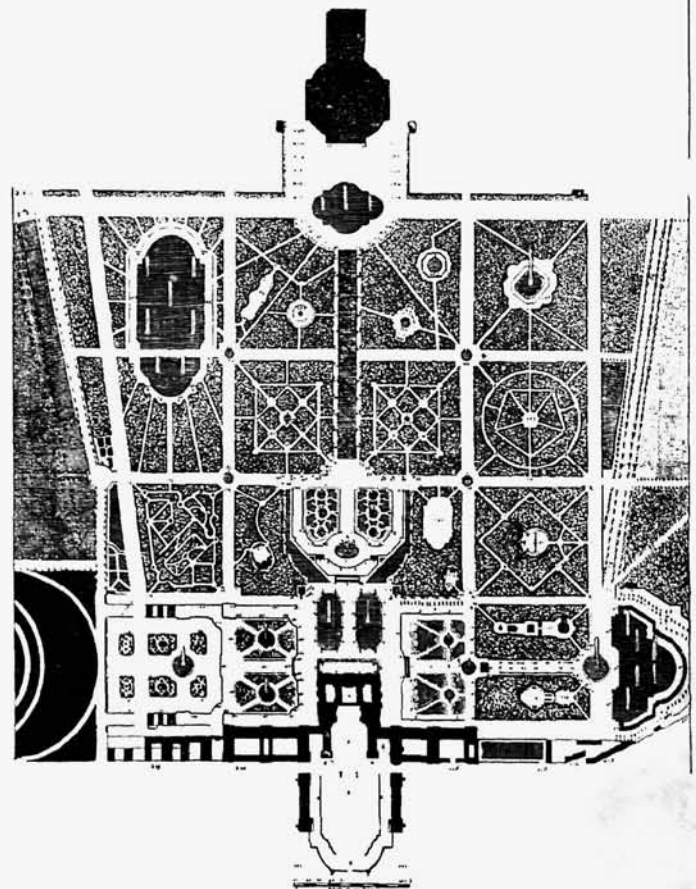




OGRÓD RZYMSKI PLINIUSZA MŁODSZEGO W TOSKANII (I-SZY WIEK PO CHR.).



PARTER OGRODU WILLI NEGRONI W RZYMIE (W. XVI).



PARTERY OGRODÓW KRÓLEWSKICH W WERSALU (1640—1670 R.).

DO ARTYKUŁU STANISŁAWA GOLIŃSKIEGO P. T. »ESTETYKA OGRODU«.



MIEJSKI ZAKŁAD WODOCIĄGOWY
WE LWOWIE.

L. 435|12.

Lwów, 14. stycznia 1912.

Niniejszem ogłasza się licytację ofertową
na budowę wodociągowego zbiornika beto-
nowego we Lwowie.

Plany, warunki budowy i licytacyjne są
do przegłądnięcia w biurze wodociągowem,
pl. Strzelecki 1. o. 5. A., pomiędzy godziną
11-ą a 1-ą w południe, do dnia 5 (piątego)
lutego 1912. r.

Termin do wnoszenia ofert upływa o g.
12-ej w południe, d. 15. (piętnastego) lutego
1912 r.

Oferty zostaną otwarte komisyjnie w tym
terminie.

**Z DYREKCYI MIEJSKICH
WODOCIĄGÓW WE LWOWIE.**



STANISŁAW BURZYŃSKI
ELEKTRYCZNA FABRYKA
STOLARSKA

W KRAKOWIE, UL. DŁUGA 46—48.

TELEFON 2136.

WYKONUJE ROBOTY BUDOWLANE
===== I MEBLOWE. =====

SPECYALNOŚĆ: URZĄDZENIE BIUR I SKLEPÓW.

Osoba umiejąca dobrze
rysować plany
inżynierskie

(absolwentka Studium rolniczego)
poszukuje zajęcia w biurze technicznym.

Bliższa wiadomość w Administracji „Architekta“.

Kraków, Czysta 14. I. p.

WSZELKIE URZĄDZENIA ELEKTRYCZNE

WYKONUJE

AKC. TOW. ELEKTRYCZNE

PRZEDTEM

SOKOLNICKI & WIŚNIEWSKI

LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO, NR. 18. TELEFON NR. 665.

KRAKÓW, PLAC DOMINIKAŃSKI 3. TELEFON NR. 1206.

ADRES TELEGRAFICZNY: „GROM“.

WŁASNA FABRYKA ELEKTROTECH. WE LWOWIE, UL. NA BŁONIE 38.

POZA KARTELEM!

WAPIENNIK PŁAZA

POCZTA CHRZANÓW: STACYA PŁAZA:

Firma istniejąca przeszło 25 lat. Wypala wapno skaliste, najlepsze w Galicyi, tak do budowy, jak i do uprawy gruntów. Dostarcza je do wszystkich stacyj kolejowych.

Uprasza się o żądanie ofert!

W. W. P. P. ARCHITEKTOM I BUDOWNICZYM

DO WSZELKICH ROBÓT

MALARSKICH, POKOJOWO-DEKORACYJ-
NYCH I LAKIERNICZO-POKOSTNICZYCH

POLECA SIĘ WYKSZTAŁCONY W KRAJU I ZA-
GRANICĄ. ABSOLWENT ZAWODOWEJ SZKOŁY
ARTYSTYCZNO-PRZEMYSŁOWEJ W ZURYCHU

KAZIMIERZ MIKULSKI

MALARZ DEKORACYJNY I POKOSTNICZY

W KRAKOWIE, ULICA Ś-GO KRZYŻA 23.

WIKON. SZYBKIE. STARANNE I WYTWORNE. CENY NISKIE.

OGRZEWANIA CENTRALNE

WODOCIĄGI, ŁAZIENKI,
KŁOZETY i t. p.

URZĄDZA FIRMA

IRZYK & LASOCKI

LWÓW, ULICA KOPERNIKA L. 80.

ADMINISTRACYA WAPIENNIKÓW
I KAMIENIOŁOMÓW MIEJSKICH
POD KIEROWNIOTWEM MAGISTRATU W PODGÓRZU

sprzedaje po przystępnych cenach:

Wapno skaliste odznaczone listem uznania na Wy-
stawie budowlanej we Lwowie 1892 r., oraz wielkim
medalem złotym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej
w Krakowie 1900 r. Wapno gaszone i wapno do
uprawy roli. Również poleca ze swych słynnych skał
zwanymi „Krzemionkami” i „skałą Twardowskiego”
Kamień budowlany, brukowy i szuter. — Zamówie-
nia przyjmuje: Kasa miejska w Podgórzu, telefon Nr.
161 i Zarząd wapienników w Podgórzu, telefon Nr. 162.

Fabryka pieców kaflowych

Józefa Niedźwieckiego i Ski

w Dębniakach pod Krakowem

poleca swoje wyroby.

KLISZE

na cynku, mosiądzu i miedzi do wydawnictw: nauko-
wych, artystycznych, kart z widokami, cenników i t. p.

najlepiej i najtaniej wykonuje

Największy krajowy Zakład

dla reprodukcji fototechnicznej

T. Jabłoński i Spółka w Krakowie

ul. Franciszkańska 1. 4. — Telefonu Nr. 614.

!Klisyze „Architekta” pochodzą z naszego Zakładu!

MARYA WASILKOWSKA

pierwsze galicyjskie przedsiębiorstwo
robót asfaltowych i betonowych

w Krakowie, ul. Mikołajska 13. (Dom drukarni Związkowej)

wykonywa wszelkie roboty w zakresie tego zawodu wchodzące,
tak w Krakowie, jak i na prowincyi, najznakomitszymi rodzimi
mi asfaltami, sycylijskim i limmerowskim.

ASFALTUJE KOŚCIOŁY, HALLE, CUKROWNIE, BROWARY,
SIENIE WJAZDOWE, STAJNIE, WÓZOWNIE, PODWÓRZA,
CHODNIKI, TARASY, KUCHNIE, SPIŻARNIE i t. d.

Szczególnie poleca WARSTWY IZOLACYJNE ASFALTOWE
NA FUNDAMENTACH nowo-budujących się domów oraz tynk
asfaltowy dla usunięcia wilgoci.

GEOMETRA CYWILNY

Z UPOWAŻNIENIEM RZĄDOWEM

ZYGMUNT GERSTENFELD

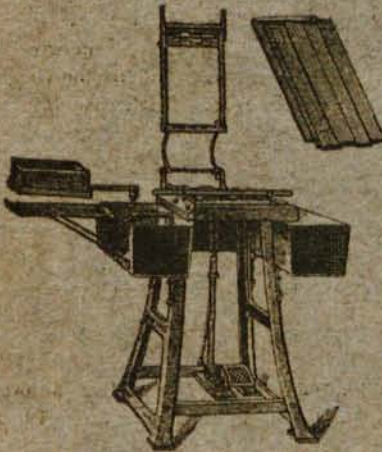
OTWORZYŁ BIURO PRZY ULICY DŁUGIEJ NR. 26.



WYKONUJE POMIARY I DZIAŁY GRUN-
TÓW, PARCELACYE, ORAZ WSZELKIE
CZYNNOŚCI WCHODZĄCE W ZAKRES
CYWILNEGO GEOMETRY.



FABRYKA MASZYN Inż. W. BOGUCKIEGO W CHRZANOWIE



buduje maszyny
i formy najno-
wszych syste-
mów do wyro-
bów cimento-
wych, oraz pra-
sy kieratowe i
prasy ręczne do
wyrobu cegieł
glinianych.—

Główny skład specjalnych farb cementowych
i oliwy do smarowania płyt.

Ceny niskie. — Cenniki i informacje darmo.

ULKOWSKIEGO TABLICA WYKREŚLNA

DO OBLICZANIA STRO-
PÓW I BALKONÓW

JEST NIEZBEDNA DLA KAŻDEGO INZY-
NIERA, ARCHITEKTA I BUDOWNICZEGO.

JEDNORAZOWE UŻYCIĘ WYSTARCZA DLA PRZE-
KONANIA SIĘ O UŻYTECZNOŚCI TEJ TABLICY.

CENA 2 K.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH,
LUB U WYDAWCY,

WŁADYSŁAWA SZAYNOKA,
CYWILNEGO INŻYNIERA BUDOWY MASZYN I BU-
DOWLI FABRYCZNYCH W RZESZOWIE.

